Nr. 34. **Poznań, 25. kwietnia 1924.** **VI. Rocznik**

RYNEK DRZEWNY

ORGAN DLA HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
I
PRZEGLĄD LEŚNICZY

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

PRZEDPŁATA na maj 24 r. wynosi: w Poznaniu przy odbiorze z ekspedycji: 3.200.000 marek. Na pocztach (tylko w był. zab. prusk.): 3.220.000 marek. Pod opaską wprost z ekspedycji w kraju i w wolnem mieście Gdańsku: 4.000.000 marek, Pod opaską za granicą (oprócz Gdańska): 5.000.000 marek. Numer pojedyńczy kosztuje: w Poznaniu w Ekspedycji 420.000 marek. Z przesyłką pocztową w kraju i w wolnem mieście Gdańsku 600.000 marek. Zagranicą 700.000 marek.

Redakcja, Administracja, Ekspedycja „Rynku Drzewnego i Przeglądu Leśniczego": Poznań, ul. św. Marcina 57. III. piętro
Drukarnia: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telef. 3406.
Konta bież.: Konto P. K. O. 206377. Bank Handlowy w Warszawie. Oddział miejski w Poznaniu (Hotel Bazar). Bank Przemysłowców Poznań.

Szanownym Czytelnikom

podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem **15-go maja 1924 r.** ukaże się pierwszy numer

„PRZEGLĄDU LESNICZEGO"

który odtąd stale wychodzić będzie jako miesięcznik. „PRZEGLĄD LEŚNICZY" założony w roku 1876 przez p. Józefa Riwolego wychodził przez czas dłuższy jako miesięcznik, później był wydawany jako dodatek do „Ziemianina", zaś od roku 1919 został przyłączony do „Rynku Drzewnego". Czując jednakowoż dotkliwy brak czasopisma fachowego w Wielkopolsce, postanowiliśmy rozszerzyć dotychczasowe ramy „PRZEGLĄDU" i wydawać go niezależnie od „Rynku Drzewnego".

Mając zapewnioną współpracę pp. profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, oraz leśników zawodowo wykształconych, mamy prawo sądzić, iż pismo stanie na wysokim poziomie, tak pod względem naukowym, jak i praktycznego leśnictwa, a tem samem zdobędzie sobie uznanie i zainteresowanie nietylko w kołach leśników, ale też wśród szerszego społeczeństwa.

Przy „PRZEGLĄDZIE LEŚNICZYM" utworzony będzie również dział ogłoszeniowy, który ze względu na przewidzianą poważną ilość prenumeratorów pisma ma zapewnione powodzenie.

Sądzimy, iż Szanowni Panowie kupcy i przemysłowcy mając na względzie szerokie koła czytelników „PRZEGLĄDU" w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcą pismo zasilać stale swemi inseratami. Inseraty do pierwszego numeru „PRZEGLĄDU LEŚNICZEGO" prosimy przesłać **najdalej do dnia 10. V. 1924 r.** pod adresem: ADMINISTRACJA „PRZEGLĄDU LEŚNICZEGO" św. Marcin 57.

REDAKCJA.

DZIAŁ RYNKU DRZEWNEGO

Przemysł drzewny Polski zachodniej w stosunku do Polski wschodniej, ważność jego i konieczność w eksporcie, wynikające z konstelacji tej drogi transportowe i uwagi do zawrzeć się mających traktatów handlowych polsko-niemieckich jak i polsko-rosyjskich.

Ażeby być dobrze zrozumianym, potrzeba mi chwycić się czasów przedwojennych. Używane bowiem w normalnym ruchu towarowo-handlowym jako najtańsze uznane drogi transportowe muszą koniecznie uzyskać prawo bytu bez różnicy na powstałe w międzyczasie przesunięcia granic politycznych. W momencie bowiem, w którym rozpocznie się znowu regularna wymiana towarów między poszczególnemi państwami, jak i w obwodzie własnym poszczególnych państw będzie musiał kupiec, ażeby móc konkurować z towarami swemi, poszukać jaknajtańszej drogi transportowej, a Państwo, jako takie iść będzie musiało śladami interesów kupca, bez względu na jakiebądź zagadnienia prestiżu.

Przed wojną światową istniał traktak handlowy między Niemcami a Rosją, którego jedną z najważniejszych części był import drzewa rosyjskiego w stanie surowym do Niemiec. Przed wojną bowiem zużywał przemysł niemiecki o wiele więcej drzewa, niż go lasy niemieckie dostarczyć mogły. A że po przegranej dla Niemiec wojnie światowej stosunek ten o więcej się jeszcze przesunął, a to dlatego, że Niemcy utraciły najbogatsze w lasy dzielnice. Wynika z tego, że Niemcy skazane będą na jeszcze większy import drzewa. — Jeżeli jednakowoż import niemiecki obecnie jeszcze na rynku światowym nie odgrywa tak ważnej roli, to dlatego, że przemysł niemiecki nie jest jeszcze zupełnie zatrudnionym, a przedewszystkiem, przez utrudnienia,

które przyniosło obsadzenie Ruhry. O ile przemysł niemiecki ruszy całą parą, obojętnym dla nas musi być, czy w Ruhrze będzie jeszcze okupacja, lub nie, natenczas, zdaje się, będą Niemcy należały do tych państw, które najwięcej drzewa będą importowały.

Na specjalną uwagę zasługuje ten fakt, że wedle wzmiankowanego wyżej traktaku handlowego niemiecko-rosyjskiego Niemcy importowały całe masy surowca i dzięki temu powstała ta wielka ilość tartaków w Bydgoszczy, w Toruniu, w Fordonie jak i specjalny port drzewny na Wiśle pod Toruniem. Tartaki te należą teraz do Polski, z czego wynika, że Niemcy utraciły w samej okolicy bydgoskiej tyle i tyle tartaków, a więc możności przerobienia surowca na półsurowiec, czyli innemi słowy, Polska przerabia surowiec, a oddawać będzie przynajmniej półsurowiec w postaci brusów, desek, belek, etc. Bydgoszcz, jak i Toruń a i Poznańskie przez dobre połączenie wodne z Odrą, a przez to z Berlinem i środkiem Niemiec, nie zaopatrywały w drzewo nikogo więcej, jak przedewszystkiem Berlin i prowincję saksońską aż hen poza Magdeburg. Dowodzi to, że drzewo, przerobione na tartakach bydgoskich, poznańskich, jak wogóle grawitujących drogą wodną do Odry, nie dochodziło przed wojną światową prawie że wcale do morza, lecz całą produkcję zużywał Berlin i Niemcy środkowe. Małe tylko wyjątki surowca mniej wartościowego, nadającego się na podkłady kolejowe, jak i gotowe już podkłady kolejowe, odchodziły Wisłą w stronę Gdańska ażeby stąd pójść do dalszej zagranicy.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane wynika, jasno, że wzmiankowane wyżej lasy rosyjskie stały się dzisiaj lasami polskimi a naturalne i najracjonalniejsze zbycie ich idzie w kierunku rynku niemieckiego przez wzmiankowaną wyżej tak dobrą drogę wodną. Wynika również z tego, iż dzięki właśnie tym drogom konkurować będzie mogło drzewo polskie na rynku niemieckim, w każdym razie z wszelkiem innem drzewem. Faktem niezaprzeczonym jest, że Niemcy bez drzewa polskiego obyć się nie będą mogły i nolens volens sprowadzać je będą musiały, ponieważ w każdym razie zawsze w normalnych stosunkach drzewo polskie tańszem będzie mogło być. Dostarczanie dogodne drzewa polskiego na rynek niemiecki będzie również bardzo wielkim i doniosłym atutem w reku polskim przy pertraktacjach o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Wzmiankowany wyżej traktat handlowy niemiecko-rosyjski gwarantował nietylko obwodowi bydgoskiemu, ale całej dzisiejszej zachodniej Polsce surowiec dla czynnych tam tartaków. Na ogół zdawaćby się musiało, że dzisiaj, dgy tej granicy niema, tartaki naszej dzielnicy powinny mieć drzewa dosyć. Tymczasem jest odwrotnie, tak że niektóre tartaki od roku prawie że stoją bezczynne. Lasy państwowe Polski zachodniej dostarczyć mogą najwyżej ca. 40% produkcji tartaków tutejszych. W tych 40% zawartą również jest i produkcja tutejszych lasów prywatnych. Na pokrycie braknących 60% skazane są tartaki dzielnicy naszej na import surowca z wschodnich części Polski.

Stowarzynie Kupców i Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu, którego prezesem jestem, starało się u Rządu o pomoc w otrzymaniu surowca i to choćby nawet i drogą zakazu wywozu surowca za granicę. Niechże surowiec, ale lepiej powiedziawszy eksport surowca będzie w ten sposób skontyngentowany, że wypuści się zagranicę surowiec dopiero wtenczas gdy tartaki polskie zaopatrzone zostaną dostatecznie w potrzebny im surowiec. Stowarzyszenie Poznańskie należy również do Naczelnej Rady Związków Drzewnych w Warszawie, lecz starania nasze i na tym terenie nie odnoszą odpowiedniego skutku, ponieważ egzystuje de facto pomiędzy przemysłem drzewnym Polski wschodniej i zachodniej antagonizm, uzasadniony tak z jednej strony, jak i z drugiej. W wschodniej części Polski jest nadmiar surowca a brak tartaków, a u nas na odwrót — nadmiar tartaków, a brak surowca. Osobiście muszę przyznać, że uważam wszelkie starania nasze w tym kierunku tak długo za problematyczne, dopóki nie uda nam się przemysłu drzewnego naszej dzielnicy tak finansowo skonsolidować, iż moglibyśmy przejąć i finansowo całe zapotrzebowanie tartaków dzielnicy naszej, resp. surowiec dzielnicy wschodniej.

Krótkie zestawienie statystyczne najlepiej może zobrazować fatalne położenie tartaków dzielnicy naszej. Mam wykaz szczegółowy 43 tartaków o 75 trakach, które obecnie przecierają w stosunku rocznym 128300 cbm surowca, a przetrzeć mogłyby przeszło 300000 cbm, czyli innemi słowy tartaki naszej dzielnicy zajęte są tylko do 1/3 ich wydajności.

Na dzielnicę zachodnią przypada ca. 1.000 traków, czyli tartaki naszej dzielnicy zdolne są przetrzeć minimum 4—5 miljonów kbm. surowca, co oznacza, że tartaki naszej dzielnicy przerobić mogą przeszło połowę ogólnej masy drewna użytkowego, przeznaczonego na eksport, a przeszło 1/3 całej ilości przypadającego drewna użytkowego całej Polski. Za liczby podstawowe biorę ca. 20 miljonów m³ drewna użytkowego, które dają lasy polskie. Odliczmy od tego 30% na drewno opałowe, pozostaje 14 miljonów kbm. drewna użytkowego. A że podług mego mniemania na zapotrzebowanie w kraju winno wystarczyć 30%, tak że na cele eksportowe pozostaje okrągłe 9 miljonów kbm. surowca.

Stosunki te skłoniły mnie do poczynienia starań w kierunku stworzenia Banku Drzewnego, ażeby przezeń osiągnąć konsolidację finansową tartaków Polski-zachodniaj. Bank Drzewny miałby za zadanie nietylko sfinansować zakup surowca, lecz jednocześnie służyć jako ten wielki komisjoner do sprzedaży gotowych materjałów tartych za granicę. Bank Drzewny byłby tem ogniwem, któreby łączyło poszczególne partje wyprodukowane przaz tartaki w jedną całość i któryby jednolicie całą tę ilość mógł sprzedać. Czynność Banku niech zilustruje najlepiej niżej podany przykład:

Właściciel lasu A. ma do oddania 30.000 kbm. okrąglaków sosnowych i szuka kupca. Zgłasza się on do firmy B. Firma B. jest dobrze sytuowaną, lecz 30.000 kbm. jest jej za dużo, wziąłaby chętnie 10.000 kbm., tak samo powiada firma C. i D. Wobec tego oświaczca A.: nim sprzedam drzewo moje w trzech partjach, wolę je sprzedać w jednej partji, choćby nawet o kilka centów na metrze taniej, i w tym wypadku najprawdopodobniej w ręce zagraniczne. Tutaj rozpoczyna się działalność Banku Drzewnego, który kupuje powyższe 30.000 kbm., aby je podzielić pomiędzy reflektujące nań 3 tartaki. Bank Drzewny jednakowoż niema tych okrąglaków oddać tartakowi wyłącznie za zapłatą pieniężną, lecz we formie następującej, że tartak przejmujący np. owe 10.000 kbm. od Banku zobowiązuje się nasamprzód oddać Bankowi ca. 3.300 kbm. materjału tartego, przetartego według żądań Banku. W ten sposób Bank Drzewny otrzymuje kupno w ca. 10.000 kbm. materjału tartego, którą to pozycję Bank Drzewny w całości może sprzedać na eksport, osiągając przy odpowiednich pewnościach zaliczki od kupców zagranicznych, które wystarczyćby musiały, by surowiec móc zapłacić właścicielowi lasu. A jeszcze inne pole do działania ma Bank Drzewny.

Lasy państwowe udzielają kredytów na 2/3 drzewa, zakupionego aż do końca września każdego roku. Kredytu tego udziela się naturalnie za odpowiedniemi pewnościami. W czasach przedwojennych ten tak zw. kredyt awalowy był bardzo tanim, bo wynosił 1,5 do 2%, gdy tymczasem po dzić dzień prawie że nie jest do zapłacenia, ponieważ dochodzi do kilkunastu procent per anno. Również trudno wymagać od lasów państwowych, aby przyjmowały podkładki hipoteczne, ponieważ obciążałoby to zanadto zarząd lasów państwowych, gdyby

musiał każdą taką podkładkę hipoteczną z osobna sprawdzać na jej pewność. Zarząd lasów państwowych żąda zatem całkiem słusznie żyro pierwszorzędnego jakiego Banku

Z całą pewnością twierdzić mogę, że 90% tartaków wszystkich niema długów hipotecznych. Nie wyklucza to naturalnie, że tartaki te znajdują się bez kapitału obrotowego. Inwestowane w tartaki kapitały są martwe. W normalnych czasach przedwojennych powracał inwestowany w tartak kapitał w formie pożyczek hipotecznych, jako kapitał obrotowy. Zadaniem Banku Drzewnego jest odnowienie żywotności inwestowanych kapitałów i to w formie pierwszych hipotek, wystawionych na Bank Drzewny. Jest to możliwe od czasu, gdy możliwem stało się prawne zapisywanie hipotek w walucie twardej. Przez to znowuż, że w Banku Drzewnym łączyłyby się w ten sposób pierwsze hipoteki wszystkich tartaków, aby ten Bank Drzewny miał możność przejęcia żyra w lasach państwowych. Przez to znowu tartacznik osiągnąłby możność otrzymania surowca w lasach państwowych i właśnie w osiągnięciu surowca powróciłby kapitał obrotowy do życia. Zaznaczyć przy tej sposobności chciałbym, że kredyt w lasach państwowych jest bezpłatnym.

Byłyby to w krótkich zarysach istota i cel powstać mającego Banku Drzewnego.

Jako eksporter drzewny, eksportujący specjalnie do Niemiec, jestem najlepiej poinformowany o niemieckim rynku drzewnym. Po waloryzacji przewozów tak w Polsce jak i w Niemczech, z przykrością stwierdzić musiałem, że eksport drzewny skazanym jest na zadławienie przez tak kolosalne stawki przewozowe, pobierane na podstawie złota, a przewyższające znacznie stawki przedwojenne. Już dzisiaj nie kalkuluje się eksport mniejwartościowego materjału tartego jak kantówka, szalówka etc., a litylko kalkuluje się jako tako jeszcze przewóz materjału doborowego. Wynika z tego, że koszta przewozu i cła są równe przy materjale doborowym, jak i mniej wartościowym. Różnica kalkulacyjna jednakowoż jest taka, że koszty eksportu przy materjale mniej wartościowym wynoszą 50%, gdy tymczasem przy materjale doborowym tyko 15% ceny sprzedaży. Tutaj koniecznie nastąpićby musiało rozróżniczkowanie stawek, w czem naturalnie inicjatywę uchwycić musiałyby wszelkie koła, przerabiające materjał drzewny.

To powiedziawszy, każdy mi chyba przyzna rację, jeżeli starać się będę opuścić z drzewem mojem tak drogą drogę kolejową a poszukam o wiele tańszych dróg wodnych.

Jak sprawnemi mogą być i drogi wodne, niech posłuży przykład przedwojenny. Pomimo, że przed wojną kolej niemiecka zaprowadziła specjalnie z Prus Wschodnich tanią taryfę strefową (Zonentarif), to jednakowoż taryfa ta była tak drogą, że tańszą była na drzewo wyprodukowane w Prusach Wschodnich drogą wodną aniżeli kolejowa. Droga wodna prowadziła wtenczas bez przeładowania z Kłajpedy lub Królewca via Rotterdamm do Düsseldorfu. Bez wpływu było nawet i pobieranie przez port rotterdamski opłat tranzytowych. Gdańsk przed wojną nie miał prawie że znaczenia jako port drzewny. Głównym punktem przeładowania drzewa jako port niemiecki nad Bałtykiem była Kłajpeda, Przez powstanie samodzielnej Polski wysunął się Gdańsk na miejsce pierwsze i przeznaczeniem Gdańska, jak by się zdawało, powinno być przejęcie całego eksportu i importu polskiego o ile skierowanym jest na drogę morską. Wykazało się jednakowoż niezadługo, że urządzenia portowe Gdańska nie wystarczają, aby podołać choćby jednej części ruchu. Pozatem nie posiada Gdańsk możliwości powiększenia się. Nie mam zamiaru rzucać jakichbądź myśli politycznych, lecz pozwalam sobie jedynie na przesądzenie sprawy jako kupiec, a przedewszystkiem jako eksporter drzewa. Jako eksporter drzewa omijam port Gdański z wielu względów. Jako Poznaniak już z tego jedynie powodu, że niemam do Gdańska drogi wodnej, a droga kolejowa z Poznania do Gdańska jest prawie że jeszcze raz tak długą, jak do Szczecina. Z Poznania do Szczecina wynosi ona 208 klm., gdy tymczasem do Gdańska 313 klm., czyli, różnica od samego Poznania wynosi 105 klm. Ale i przed nie tak dawnym czasem, kiedy to stawki w Polsce nie były waloryzowane i kolej polska przewoziła transporty z własną szkodą prawie że za darmo, nie mogłem posługiwać się portem gdańskim, z powodów kalkulacyjnych. Zdarzało się bardzo często, że z powodu przepełnienia ładowni gdańskiej kolej ładunku do Gdańska przez 3 tygodnie w miesiącu nie przyjmowała. Wysyłałem wtenczas dosyć dużo drzewa do Holandji i opłacało mi się wtenczas płacić drogi przewóz kolejowy tranzyt o Niemcy, ponieważ towar w ciągu 10 dni dochodził do Holandji, a via Gdańsk szedłby przynajmniej z jakie 2 miesiące. Kupcowi nie może być obojętnym, czy lokuje w kupionym towarze pieniądze 14 dni, lub 2 miesiące. Mniemam również, że polityka gdańska fałszywą jest wobec Polski i wydaje się, jakoby Gdańsk chciał wobec Polski wyzyskać swoją pozycję monopolową. Gdańsk nie obawia się żadnej konkurencji i uważa, że nie potrzeba mu starać się o rozbudowę portu, ale i robotnicy gdańscy przeszkadzali przez ciągłe strajki i nawoływania o podwyższenie zarobków w eksporcie i imporcie polskim, tak że przeładownia gdańska należy dzisiaj do najdroższych na całym świecie. Historja uczy, że dobrobyt gdańskiego handlu i przemysłu kwitnął tylko wtenczas, kiedy to przeładowywano tam produkty, pochodzące z Polski. Najlepszym dowodem tego, że Gdańsk za czasów niemieckich należał do najpodrzędniejszych portów. Buta Gdańska skończyć się chyba wtenczas może, jeżeli uda się Polsce przeciwstawić Gdańskowi odpowiedniego konkurenta.

Główna rzeka Polski, Wisła, aczkolwiek przepływa przez Gdańsk do Bałtyku, nie jest tak korzystną drogą wodną, a to przedewszystkiem z tego powodu, że zanadto zapiaszcza się w dolnym swym biegu. Zapiaszczenie to było zapewne jednym z powodów, które swego czasu skłoniły Rząd pruski do pobudowania kanału bydgoskiego, łączącego przez Brdę i Noteć, Wisłę z Odrą. Drzewo, wyprodukowane na tartakach toruńskich i bydgoskich szło nie na Gdańsk, ale przez Noteć do Odry, i stąd do środka Niemiec i do Szczecina. Szczecin uważam chwilowo, dopóki port w Gdyni nie okaże swej sprawności, za najpoważniejszego konkurenta Gdańska i nolens-volens sojusznika naszego w ułaskawieniu Gdańska. Szczecin z łatwością przez korzystne swe położenie przejąć może bardzo wielką część, jeżeli nie największą, eks- i importu polskiego. Specjalne zainteresowanie Szczecinem, jako portem ma Poznańskie z obwodem bydgoskim. Jak już wyżej wspomniałem, droga kolejowa z Poznania do Szczecina jest prawie że o połowę krótsza. Pozatem przepływa Poznańskie Warta i stanowi przez ujście do Odry naturalną drogę wodną do Szczecina.

Spółka akcyjna Roman May spotrzebowuje w normalnej produkcji ca. 70.000 ton w formie fosfatu, które po większej części sprowadzać musi z północnej Afryki. Fabryka ta pobudowana w r. ca. 1910 powyżej Poznania nad Wartą posiada nawet własny port. Po odrodzeniu się Polski fabryka ta sprowadzała surowce przez Gdańsk, lecz w momencie zwaloryzowania przewozów kolejowych nie może już surowców tych sprowadzać koleją, lecz musi szukać tańszej drogi wodnej. Również Magistrat miasta Poznania rozporządza bardzo wielką przeładownią nad Wartą, która przeznaczoną jest do przeładowania towarów z rzeki na wagon i odwrotnie.

Liczba interesantów resp. grup zainteresowanych, które skazane są, aby móc konkurować na drogę wodną jest bardzo wysoką.

Ażeby złączyć interesentów żeglugi na Warcie, zainicował Magistrat m. Poznania, Spółka akcyjna Roman May i ja powstanie odnośnego Towarzystwa. W rezultacie inicjatywy tej powstało towarzystwo żeglugi na Warcie pod nazwą „Warta" w formie t. z. o. p. Udziałowcy „Warty" rekrutują się z wszelkich grup zainteresowanych. Celem „Warty" jest zabezpieczenie nadchodzącym z Szczecina statkom ładunku powrotowego. Pozatem starać się ma „Warta" o gładki ruch graniczny statków przychodzących do Polski i wychodzących z Polski.

Powracając raz jeszcze do projektowanego Banku Drzewnego chciałbym wskazać przedewszystkiem jeszcze i na jeden moment bardzo ważny i to jest moment zaufania zagranicznych kupców do eksporterów polskich.

Przemysł polski nie zubożał tak, jakby to się na pierwszy rzut oka wydawało, lecz brak mu tylko potrzebnej ilości pieniądza obiegowego (Umlaufgeld). W stosunku do czasów przedwojennych musimy dzisiaj zadowolić się 5 proc., jak to wykazuje statystyka rządowa. Polski przemysł eksportowy żądać musiał chcąc nie chcąc zaliczek, ponieważ właśnie przez te zaliczki zastąpić chciał brak pieniądza obiegowego. Wartości te bowiem znajdują się w Polsce w postaci towarów, brak tylko kapitału obrotowego, aby je rzucić na rynek światowy. Jeżeli kupiec zagraniczny żąda daleko idących pewności, dając zaliczki do Polski, to jako kupiec dziwić się temu nie mogę. Niejedna firma zagraniczna doznała smutnych zawodów, ale trudno obwiniać za to Polskę całą. Przytoczyć chciałbym tylko kilka faktów, które mogły powodować nieufność zagranicy. Nierzetelne elementy znaleść można wszędzie, a przedewszystkiem górują one w czasach tak chaotycznych, któreśmy do niedawna przeżywali. Ale i najrzetelniejszy eksporter nieraz przy najlepszej chęci umów swych eksportowych dotrzymać nie mógł, bo możność eksportu zanikała nieraz przez noc przez zarządzenia Rządów polskich, zmieniających się jak w kalejdoskopie. Przyznaję, że Rządy polskie znajdowały się nieraz w bardzo trudnem położeniu, bo trzeba było tworzyć od nowa każdy bodaj najdrobniejszy dział. Wynika z tego zatem jasno, że zaufanie rynków zagranicznych zdobyć możemy w pierwszej linji li tylko przez finansowe skonsolidowanie się wewnątrz kraju, które pozwoliłoby nam o własnych siłach zamienić surowiec przynajmniej na półsurowiec i z tym to towarem dopiero stawać na rynku światowym. Przez to ochronimy się przed wyzyskiem zagranicy, tak ładnie ukrywającym się co do drzewa pod formą wielkiej eksploatacji leśnej.

Jak już wyżej powiedziałem egzystuje pomiędzy przemysłem drzewnym Polski zachodniej a wschodniej pewien antagonizm, lecz czysto ekonomiczny z jednej i drugiej strony uzasadniony Przestać istnieć on może jedynie wtenczas, jeżeli uda się usunąć podstawowe jego powody. Są nimi brak surowca na tartakach tutejszych, powodowany pośrednio przez brak skonsolidowania finansowego tartaków tutejszych a bezpośrednio przez brak dogodnych dróg dowozowych no i przedewszystkiem przez zbyt drogie przewozy kolejowe. Na surowiec drzewny idący z wschodnich części do tartaków krajowych potrzeba koniecznie znacznej zniżki taryf kolejowych, nietylko ogólnej ale jeszcze więcej zniżonej przez zaprowadzenie możliwie dokładnie opracowanej taryfy strefowej (Zonentarif). Taryfa ta powinna być opracowaną tak, iżby każdemu tartakowi możliwem powinno być sprowadzenie drzewa z wschodu i przetarcie go na eksport. Przejściowo zmniejszył by się pewnie dochód koleji państwowych, ale powiększył by się niedługo przez wzmnożony ruch na koleji, bo niejeden tartak przez potanienie przewozu znalazłby możność sprowadzenia drzewa na cele eksportowe.

Zaprowadził coprawda rząd pewne ulgi przewozowe, ale rozpoczynają się one dopiero od 300 kilometrów, czyli dla naszej dzielnicy są one bez żadnego znaczenia. Ulgi te odnoszą się specjalnie do drzewa tartego.

Ten i inne jeszcze powody skłoniły zrzeszenia tartacznicze dzielnicy naszej do zastanowienia się nad pytaniem, czy odpowiada celom naszym dalsze pozostawanie w związku z Naczelną Radą Związków Drzewnych w Warszawie. Bardzo wiele przemawia za tem, iż powinien nastąpić ten rozłam, ażeby wykrystalizowały się nareszcie potrzeby żywotne przemysłu drzewnego tak jednej dzielnicy, jak i drugiej. Przez takie połączenie zrzeszeń zachodniej Polski w jedną jednolitą całość umożliwi się przeprowadzenie u rządu potrzebnych zarządzeń do podtrzymania przemysłu drzewnego Polski zachodniej i do doprowadzenia go do potrzebnego i Państwu rozkwitu.

Dawniejsza Rosja była poważnym sprzedawcą drzewa na rynku międzynarodowym, a ile dawniejszych części Rosji, dostarczających drzewa, jest dzisiaj polskiemi, czyli innemi słowy powiedziawszy, i my należymy do poważnych konkurentów w drzewie na rynku światowym. Ale li tylko dobrze i sprawnie pracujący przemysł tartaczny zapewnić może Polsce odpowiednie stanowisko na rynku światowym. Ażeby przemysł tartaczny mógł być sprawnym potrzeba, aby również i rząd nasz miał odpowiednie zrozumienie dla potrzeb przemysłu, ale nie jak dotąd tak ogólnikowe lecz dla każdej dzielnicy z osobna, w miarę jej potrzeb żywotnych. Sprawny przemysł tartaczny umożliwi również zakup i drzewa surowego rosyjskiego, aby po przeróbce powiększyć jeszcze i eksport drzewny polski. Ważny to moment przy traktacie handlowym i z Rosją, aby o ile możności nie było tranzytu surowca drzewnego z Rosji przez Polskę, lecz aby Polska wykorzystała tranzyt w celach uszlachetniania surowca rosyjskiego. Jeżeli uda nam się i w tym kierunku co zdziałać, to nie będzie potrzebował robctnik polski szukać pracy za granicą, tylko znajdzie pracę i dobrobyt w kraju. Nie będzie potrzeba eksportu robotnika polskiego, nie będzie polak potrzebował być jedynie dla chleba sługasem i popychadłem zagranicy.

Bądźmy w eksporcie przedewszystkiem kupcami i szukajmy najtańszych dróg aby dostać się z drzewem naszym na rynek światowy. Nie przedrażajmy sobie transportu wożąc drzewo na spacery nim dostanie się do morza lub do granicy. Jeżeli zdobędziemy się na to, to zadziwimy się sami ile tanich dróg mamy, aby dotrzeć z drzewem naszym do miejsc, w których zagranica je nam odbierze i dobrze zapłaci, i co najważniejszem, ile to konkurentów ma poza Szczecinem jeszcze Gdańsk. Północno-wschodnia część grawituje do Kłajpedy przez Niemen. A jak ważnym punktem wyjścia dla drzewa polskiego może być Królewiec przez stację graniczną Grajewo, niech posłuży za dowód poniższa tabelka porównawcza odległości do Gdańska i do Królewca.

Od do	Gdańska km.	Królewca km.
Baranowic	774	499
Brześcia Litewskiego	604	420
Białegostoku	560	285
Bielska	603	330
Rokitna	914	731
Równa	860	678
Pińska	777	593
Zdołbunowa	872	690
Brodów	922	792
Wilna	800	526

Widzimy z powyższej tabeli ile okolic leśnych odciąga położeniem swem Królewiec. Czy wobec takich różnic nie warto pójść na Królewiec a nie narzucać się Gdańskowi? A czy nie wynika również z tego jasno i dobitnie, jakich konkurentów ma Gdańsk? Zacznijmy nareszcie kalkulować i wedle tej kalkulacji przysposóbmy naszą politykę handlowo-zagraniczną. Podług takich kalkulacji urządźmy nasze dążenia przy osiąganiu jakich korzyści przy zawieraniu traktatów handlowych.

Marjan Namysł, Skarbowa 3.
Prezes
Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Drzewnych
w Poznaniu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wyniki sprzedaży drewna użytkowego i opałowego.

Nadleśn. Państw. **Wawrzynowo** D. L. P. **Gdańsk-Toruń**
licytacja dla handlarzy w dniu 15. marca rb.:
sosna I kl. za m³ 32.93 złp.
„ II „ „ 34.91 „

Nadleśn. Państw. Kościerzyna D. L. P. **Gdańsk-Toruń**
licytacja dla handlarzy w dniu 25. marca rb.:
dąb I kl. za m³ 47.10 złp.
„ II „ „ 40.17 „
„ III „ „ 40.93 „
„ IV „ „ 34.63 „
„ V „ „ 28.00 „
buk II „ „ 23.30 „
„ III „ „ 20.20 „
„ IV „ „ 16.27 „
„ V „ „ 15.50 „
sosna I „ „ 43.97 „
„ II „ „ 38.51 „

Nadleśnictwo Państw. **Cierpiszewo D. L.** P. **Bydgoszcz**
submisja w dniu 29. 3. 24 r.
sosna 74.09 m³ II kl. za m³ 18.20 złp.
„ † 14.85 „ II „ 16.50 „
„ 523.90 „ III „ 18.20 „
„ † 95.37 „ III „ 16.50 „
„ 208.29 „ IV „ 18.20 „
„ † 94.51 „ IV „ 16.50 „
kopalniaki 124.88 m³ „ 10.80 „
„ 432.95 „ „ 10.60 „

Nadleśnictwo Państw. **Chylonja** D. L. P. **Gdańsk-Toruń**
submisja w dniu 29. 3. rb.:
dąb I kl. za m³ 40.40 złp.
„ II „ „ 43.00 „
„ III „ „ 40.30 „
„ IV „ „ 35.90 „
„ V „ „ 34.60 „
buk I „ „ 23.40 „
„ II „ „ 25.90 „
„ III „ „ 26.30 „
„ IV „ „ 26.00 „
„ V „ „ 25.60 „
„ szczapy użytk. za mp. 14.20 „
„ wałki użytkowe „ 14.00 „

Nadleśnictwo Państwowe **Łuckie Z. O. L. P. Łuck**
sprzedaż z wolnej ręki w dniu 1. kwietnia rb. na pniu — posusz —
sosna opał za m³ 8.100 tys. mkp.
„ ponad 40 cm. średn. „ 54.000 „

Nadleśnictwo Państwowe **Osiek W. D. L. P. Bydgoszcz**
licytacja w dniu 14. 4. 24 r.:
sosna szczapy opał. za mp. 10.679 tys. mkp.
„ wałki „ 8.313 „

Nadleśnictwo Państwowe **Leszno D. L.** P. **Poznań**
licytacja w dniu 8. 4. br. dla tartaków:
sosna II kl. za m³ 29.20 złp.
„ III „ „ 27.50 „
„ IV „ „ 22.75 „

Nadleśnictwo Państw. **Uniejów Z. O. L.** P. **Warszawa**
sprzedaż z wolnej ręki w dniu 9. 4. 24.:
sosna szczapy opał. za mp. 19.800 tys. mkp.
„ okrągl. „ 16.200 „
brzoza szczapy „ 23.400 „

Nadleśnictwo Państwowe **Wielowieś D.** L. P **Poznań**
licytacja w dniu 12. IV. 24 r.:
dąb szczapy opał. za mp. 15.540 tys. mkp.
brzoza, olcha „ „ 17 330 „
buk, grab „ „ 14.980 „
osika „ „ 8.960 „
iglaste „ „ 14.500 „

Nadleśnictwo Państwowe Lidzbark **D. L. P. Toruń**
licytacja w dniu 14. 4. br. dla potrzeb lokalnych:
sosna pniaki za mp. 8.000 tys. mkp.

Nadleśn. Państw. **Owczarnia D. L. P. Gdańsk-Toruń**
licytacja w dniu 14. 4. 24 r. dla potrzeb lokalnych:
dąb szczapy opał. za mp. 26.700 tys. mkp.
„ wałki „ 24.700 „
buk wałki użytk. „ 16.571 „
„ szczapy opał. „ 29.111 „
olcha wałki opał. „ 14.000 „
sosna szczapy opał „ 23.571 „

Nadleśn Państwowe **Pajęczno Z. O. L. P. Warszawa**
sprzedaż z wolnej ręki w dniu 14. 4. br.:
sosna użytkowa średnica 21—30 cm. za m³ 18.70 złp.
„ 31—40 „ 22.30 „
sosna opałowa szczapy za mp. 9.20 „
„ okrąglaki „ 7.85 „

Nadleśn. Państw. **Owczarnia D. L. P. Gdańsk-Toruń**
submisja dla handlarzy w dniu 15. 4. br.:
los 1 dąb 53.66 m³ I/V kl. za m³ 35.— złp.
„ 2 „ 76.35 „ I/V „ 35.— „
„ 5 † olcha 7.05 „ II/IV „ 28.— „
„ 2 sosna 117.19 „ I/IV „ 32.25 „
„ 4 „ 82.98 „ I/IV „ 33.25 „

Nadleśnictwo Państwowe **Oborniki** D. L. P. **Poznań**
submisja w dniu 16. 4. 24 r.:
sosna 897.37 m³ I/IV kl. za m³ 32.78 złp.
„ † 100.09 „ „ 23.45 „
„ kopalniaki „ 16.00 „

DZIAŁ PRZEGLĄDU LESNICZEGO

Słownik leśniczy polsko-niemiecko-francusko-angielski.

Ułożył Marjan Małaczyński. Część I: polsko-niemiecko-francusko-angielski. Część II. français-polonais, english-Polish, deutsch-polnisch. Lwów, ul. Sadownicka 73. 1923.

Świeżo ukazało się na półkach księgarskich wydawnictwo, przez długie lata oczekiwane przez leśników polskich

Potrzeba słownika leśnego, oddawna odczuwana, wzrastała gwałtownie w ostatnich czasach, zwłaszcza po wojnie, gdy nawiązywać zaczęliśmy bezpośrednie stosunki z Francją, Belgją, Anglją i Ameryką zarówno w dziedzinie leśnictwa, jako też handlu i przemysłu drzewnego.

Wydawnictwa zawodowe w językach francuskim i angielskim, ze względu na stosunki walutowe mało u nas jeszcze znane, zasługują na jak największe rozpowszechnienie ze względu na ich wysoką wartość naukową i te specyficzne własności, jakie różnią je od ciężkiej literatury niemieckiej. Za przykład służyć mogą

świetne prace francuskie Chancerel'a i amerykańskie wydawnictwa z dziedziny doświadczalnictwa leśnego.

Jeżeli starsi nasi leśnicy, posiadający języki obce, nie zawsze mogą obejść się bez fachowego słownika, to co mówić dopiero o naszej młodzieży leśnej i akademickiej, która z obcej literatury zawodowej czerpać musi wiadomości dla rozszerzenia swych poglądów na las i gospodarstwo leśne. Młodzież ta, posiadająca przeciętnie skromną znajomość języków obcych, wobec terminologji leśnej staje zupełnie bezradna.

Przez wszystkich zatem leśników, a niemniej kupców i przemysłowców drzewnych „Słownik leśniczy" powitany być winien z radością.

Wydawnictwo pierwszego obcojęzycznego słownika leśnego w Polsce ma swoją historję.

Potrzebę jego stale odczuwano, to też w uchwałach I i III Zjazdów leśników polskich znajdujemy postulaty opracowania takiego słownika. Na III Zjeździe (w Poznaniu) słownik, który obecnie ukazał się w druku, jako praca w założeniu zwem zbiorowa, wywołał pewne zgrzyty na tle praw autorskich. Nie będziemy się tu niemi zajmowali. Stwierdzamy, że dawno oczekiwany słownik wyszedł z druku. Włączmy go do naszych bibljotek i miejmy za stałego przyjaciela i doradcę.

„Słownik leśniczy", wydany w 2 tomikach, składa się z 4 części. Część I: polsko-niemiecko-francusko-angielska zawiera 3771 wyrazów i odda nam wielkie usługi przy przekładach na języki obce. Specjalną jednak wartość w dzisiejszych warunkach posiada część II, składająca się ze słowników: francusko-polskiego (2428 wyrazów, angielsko-polskiego (3254 wyrazy) i niemiecko-polskiego (4206 wyrazów). Pozwolą nam te słowniczki nawet przy słabej znajomości języków obcych czytać w nich prace fachowe, z drugiej zaś strony uwożliwią poznanie naszej literatury zawodowej cudzoziemcom.

Słownik daje nam wiecej, aniżeli obiecuje tytuł. Obok leśnictwa zawiera łowiectwo, a niektóre działy, jak np. botanika i owadoznawstwo wybiegają daleko poza ramy ścisłych potrzeb leśnika.

O wartości „Słownika leśniczego" mówić przedwcześnie. Nie jest to praca literacka, którąby można było przeczytać od jednego razu i zaraz sąd o niej wydać. Sąd ten wydadzą ci wszyscy, którzy stale się nim posiłkując, notować będą zauważone błędy i usterki. Suma i stosunek do całości wytworzą opinję o słowniku.

Już przy pobieżnem przeglądaniu zauważyć w nim można tu i owdzie braki i usterki, zdaje jednak z nich sobie sprawę autor, pisząc w przedmowie: „Ze świadomością wielu braków wydaję niniejszą pracę, aby przynajmniej osnowę stworzyć do ułatwienia wzajemnego porozumienia leśników polskich i przyjaciół lasu".

Osnowę tę obecnie posiadamy. Miejmy nadzieję, że „Słownik leśniczy" nie będzie porastał kurzem na półkach księgarskich, że niezadługo zostanie rozchwytany przez leśników, a ci, co się spóźnią, oczekiwać będą musieli drugiego wydania.

Szczerze mu tego życzymy!

Poważna luka w naszem piśmiennictwie zawodowem została wypełniona. Teraz kolej na „Polską bibliografję leśną"! Jan Kloska.

KOMUNIKAT

Zarządu Oddziału Poznańskiego Związku Zaw. Leś. w Rzeczp. Pol.

Stawki gotówkowe i wartości świadczeń dla wszystkich stopni służbowych leśników prywatnych za miesiąc kwiecień wyznaczono, na podstawie porozumienia się z Wielkopolskim Zrzeszeniem Właścicieli Lasów Prywatnych, w wysokości tej samej jak za miesiąc marzec 1924 r.

Prezes Oddziału:
Przybylski.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny za dział „Rynku Drzewnego" i za dział „Przeglądu Leśniczego" Józef Ziółkowski, — za dział ogłoszeń i administrację wydawnictwa Edmund Bartz.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

Państw. Leśnictwo rewirowe Dwukoły

sp. Iłowo powiat Działdowo

ogłasza sprzedaż drzewa użytkowego z roku gospod. 1924 przez submisję.

Nr. losu	Rewir	Oddział i poddział	Gatunek drzewa	KLASA I.	II.	III.	IV.	V.	Razem szt.	Razem m³	Odległość od stacji kolejowej
				m³							
1	Narzym	37 c	sosna	702,32	190,62	18,39	2,26	—	371	913,59	3 klm. od stacji Narzym
2	"	"	dąb	5,31	1 27	—	1,12	—	4	7,70	

Oferty z napisem „Submisja“ podpisane przez reflektantów, zalakowane i należycie ostemplowane, należy złożyć w Leśnictwie rewirowem do **9-go maja 1924 r. godz. 1-szej po poł.,** które muszą zawierać cenę ofiarowaną za 1 m³ loco las cyframi i słowami w złotych z dopuszczeniem dziesiętnych złotego, równowartościowych frankowi złotemu, za każdy los osobno, z oświadczeniem, że oferent godzi się na warunki sprzedaży bez zastrzeżeń, oraz dokładny adres oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 2-giej w kancelarji Leśnictwa rewirowego.

Zapłata należytości nastąpi w markach polskich względnie w walucie obieg prawny w kraju mającej według kursu waloryzacyjnego franka złotego w dniu płatności w ciągu 14 dni po zawiadomieniu nabywcy drzewa przez Leśnictwo rewirowe o zatwierdzeniu wyniku submisji przez Dyrekcję Lasów Państwowych, przyczem miarodajną jest data stempla pocztowego.

Za jakość drzewa nie odpowiada się i zastrzega się nieznaczne różnice w masie. (609

Warunki sprzedaży wyłożone są w kancelarji Leśnictwa rewirowego.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Państwowe Leśnictwo rewirowe.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE. (600

Nadleśnictwo Owczarnia

p. Kokoszki pow. Kartuzy.

Sprzedaż drzewa użytkowego przez submisję z 1924 r.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	Rodzaj drzewa	Sztuk	KLASY I	II	III	IV	V	Razem m³	Odległość od stacji
					m³						
1	Owczarnia	131a i 145a	dąb	38	3.32	5.27	8.01	9.19	5.32	31.11	Osowa 2 klm.
2	"	"	sosna	35	117.45	4.16	3.81	0.29	—	125.01	"
3	"	187a	dąb	18	—	—	—	10.46	6.01	16.47	"
4	"	"	sosna	24	64.70	1.93	0.71	0.48	—	67.82	"
5	Gołębiewo	181	dąb	41	—	—	9.18	19.52	9.72	38.42	W. Kosk 1,5 klm.
6	"	181 i 170c	sosna	6	9.51	5.54	—	—	—	15.05	"

Oferty ostemplowane, w zalakowanych kopertach, z napisem „Submisja“ należy nadesłać do dnia **5. V. 1924 r. godz. 10-ta** do Nadleśnictwa lub oddać nadleśniczemu w „Koszubskim Dworze“ w Kartuzach tegoż dnia od godz. 12—13, gdzie też o godz. 13-tej nastąpi otwarcie ofert. Ceny należy podać za 1 m³ każdego losu w złotych i dziesiętnych złotego, równowartościowych frankowi złotemu, liczbami i słowami, przytem oświadczyć, że kupujący poddaje się bez zastrzeżeń warunkom sprzedaży. Nadleśnictwo zastrzega sobie różnice w masie. Zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Mam zapotrzebowanie na

1 wg. komb. desek i blochów dębowych stolarsk. w grubościach 25, 30, 42 i 80 mm. 2 wg. desek sosn. odziemkowych 30 mm.

nadający się na eksport (zdrowe, suche i nie sine). Zarazem proszę o oferty na kantówkę, łaty i szalówkę, w ofertach proszę o podanie przeciętnej długości i szerokości.

LEON PAPROCKI (604

POZNAŃ — Chełmońskiego Nr 10. II ptr.

Hurtownia Drzewa „WISŁA" Tow. Akc.

Główne biuro: Gdańsk, Rennerstiftsgasse 11

Nr. tel. 176, 392, 438 i 3376 — Adr. telegr.: „Hadewu"

eksport i import drzewa

okrągłego i przecieranego. [4

Państwowe Nadleśnictwo Czersk

powiat Chojnice (Pomorze) (596

Sprzedaż sosnowych dłużyc użytkowych ze zrębów b. r. w drodze submisji.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	KLASA I (m³)	KLASA II (m³)	KLASA III (m³)	KLASA IV (m³)	Razem sztuk	Razem m³	Uwagi
1	Czersk	31a	20.39	64.83	54 52	21.87	198	161.61	Poraz drugi wystawione na sprzedaż na koszt i niebezp Kaz. Wszelaki, Poznań. —
2	Malachin	104a	4.18	39.09	56.39	28.84	193	128.50	
3	Kuńcza	119c	—	12.32	40.87	19.10	123	72.29	5 klm. od st. kolej. Czersk
4	Lisewka	161	106.08	247.32	212.14	96.06	809	661.50	8 „ „ „ „ „
5	Odry	185e	217.34	162.42	53.29	19.79	308	452.84	10 „ „ „ „ „

Nieznaczne zmiany zastrzega się.

Oferty podpisane imieniem i nazwiskiem, ostemplowane na 3.800.000 mkp. zaopatrzone w oświadczenie, iż oferent przyjmuje bez zastrzeżeń znane mu warunki sprzedaży oraz w zobowiązanie przetarcia kupionych dłużyc w tartakach położonych w Polsce, zalakowane, z napisem na kopercie „Submisja" należy nadsyłać do dnia **5. maja 1924 r.** godz. 10-tej przedpołniem, — poczem nastąpi otwarcie ofert w lokalu p. Jagalskiego w Czersku w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Cenę dla każdego losu z osobna za 1 m³ przeciętnie cyframi i słowami, należy podać w złotych i dziesiętnych złotego, równowartościowych złotemu frankowi. Należytość jest płatna w markach polskich, względnie walucie obieg prawny w kraju mającej w ciągu dni 14 po zawiadomieniu o zatwierdzeniu oferty — którego udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Warunki sprzedaży i kredytowania są do przejrzenia w biurze Nadleśnictwa w godzinach urzędowych. NADLEŚNICZY.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE. [598

Państwowe Nadleśnictwo Sulęczyno

poczta Sulęczyno powiat Kartuzy.

Sprzedaż drewna użytkowego i kopalniaków przez „Submisję" z porębów i po całym lesie roku gosp, 1923 24.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	Rodzaj drewna	Ilość sztuk	KLASA I (m³)	KLASA II (m³)	KLASA III (m³)	KLASA IV (m³)	Razem m³	Uwagi
	Drewno użytkowe									
1	Glinów	18	sosna	68	7.29	36.64	27.81	—	71.74	ca 12 klm. do stacji kolejowej Lipusz.
2	„	10, 11, 27	„	14	4.82	17.07	—	—	21.89	
3	Sumin	108b	„	5	—	10.99	—	—	10.99	
4	Kamionka	257a	„	32	12.67	37.31	—	—	49.98	14 klm. do Sierakowic
5	Chośnica	212a, 235c, 226a, 202	„	511	—	26.38	132.14	110.37	268 89	20 klm. do Lipusza
	Kopalniaki									
6	Chośnica	po całym	sosna	2561	68.09	118.85	41.82	—	228.76	28 klm. do Sierakowic
	Parchowo	lesie	„	1963	98.09	107.67	3.70	—	209.46	

Pisemne oferty w języku urzędowym, należycie ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja" należy przesłać do biura nadleśnictwa do dnia **5. maja 1924 r.** Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej przedpołudniem w biurze nadleśnictwa. Oferty winny zawierać cenę w cyfrach i słowach za 1 m³ na każdy los oddzielnie w złotych polskich i dziesiątkach złotego równowartościowych frankowi waloryzacyjnemu, oraz oświadczenie oferenta, że warunki sprzedaży są mu znane, którym bez zastrzeżeń się poddaje. Nadleśnictwo zastrzega sobie nieznaczne różnice w podanej masie drzewnej oraz co do jakości drzewa. Należność za drewno, winna być zapłacona po kursie w dniu płatności w przeciągu czternastu dni od daty uwiadomienia o zatwierdzeniu submisji.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze nadleśnictwa. — Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. PAŃSTWOWY NADLEŚNICZY.

Pomocnik leśny

erergiczny, sumienny, trzeźwy, biegły w słowie i piśmie, znający się też na ogrodnictwie, **potrzebny od 1-go V. rb.** Oferty pod LAS 100. składać do Administracji [593 „Rynku Drzewnego".

200000 sadzonek

la sosny

-jednorocznej-

ma na sprzedaż

Majętność UCHOROWO pow. Oborniki. (585

Pierwszorzędnego węglarza

do zwęglania wielkich ilości sosn. pieńków poszukuje

Drzewo Grodzisk T. z o. p.

PORAŻYN [591

pod Opalenicą (Wielkop.)

KOPALNIAKI

(lecz tylko w większych partjach)

na pniu lub też spuszczone, w dłużycach lub stemplach wedle zam. wymiarów,

kupuje bieżąco.

Oferty z podaniem ceny uprasza się pod „Kopalniaki" do adm. „Rynku Drzewn.". [504

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Państwowe Nadleśn. Margonin-wieś

p. Margonin pow. chodzieski

sprzeda przez submisję z porębów 1924. następujące nieokorowane **sosnowe drewno użytkowe:**

Z leśnictwa Lipiny od 32a do stacji Lipiny 5 klm. drogi polnej, 1 klm. szosy.

Los 1. 321 sosen III. kl. 24.77 m_3, IV. kl. 84.99 m_3, ogółem 109,76 m_3.
Los 2. 371 kopalniaków sos. w dłużycach, ogółem 44 38 m_3.
Los 3. 305 sosen: II. kl. 1.08 m_3, III. kl. 19.47 m^3, IV. kl. 79.72 m^3, ogółem 100,27 m_3.

Z leśnictwa Margonin ad 142a — do stacji Margonin 3,8 km. drogi pol. 1,5 klm. szosy.

Los 4. 284 sosny: III. kl. 26.04 m_3, IV. kl. 75,84 m_3, ogółem 101,88 m^3.
Los 5. 242 kopalniaków sosn. w dłużycach, ogółem 34,52 m_3.
Los 6. 218 sosen: III. kl. 30.13 m^3, IV. kl. 54.01 m_3, ogółem 84.14 m_3.

Oferty w zalakowanych kopertach, należycie ostemplowane z napisem II Submisja 1924. uprasza się nadesłać Nadleśnictwu **do 30. IV. 24.** — 12-tej w południe, w którym to dniu nastąpi otwarcie ich o 14-tej po południu w biurze leśnem. W ofercie podpisanej imieniem i nazwiskiem kupca, należy podać słowami i liczbami cenę loco las za 1 m_3 każdego losu osobno w złotych polskich równowartościowych frankowi złotemu, tudzież oświadczyć, że oferent poddaje się bez zastrzeżeń wszelkim warunkom sprzedaży, korowania, przecierania i zapłaty drewna. Nadleśnictwo zastrzega sobie nieznaczne różnice w jakości i masie drewna, oraz zatwierdzenie ofert przez Dyrekcję Lasów.

599) PAŃSTWOWY NADLEŚNICZY.

Czcionkami Drukarni Rynku Drzewnego T. z o. p Poznań, ulica Wielkie Garbary nr. 20.